

SERWIS INFORMACYJNY AMBASADY R.P. PRZY WATYKANIE

No 29

Rzym, dnia 28 grudnia 1959.

Mowa Honoroczna Papieża Jana XXIII

"Dążenie do pokoju nie jest obojętnością, nie jest jakiegoś rodzaju niechęcią z niefortunnych krajów, gdzie prawo ludzi nie są uznawane, gdzie kłamstwo stało się systemem".

"Jakże często nadużywano świętego słowa "Pokój, pokój".... "Trzeba zacząć mówić o "współżyciu", a nie tylko o "współistnieniu"; bo "współistnienie", właśnie dlatego, że brak mu ducha solidarności, wznieśli barykady, ze którymi się gnieźdzą wzajemne podejrzanie, strach i terror".... "Stworzono jakby dwa bloki ze wszystkimi złymi skutkami tego faktu. Nie jest to stan wojny, ale nie jest to też pokój; tym bardziej nie jest to pokój prawdziwy, którego gorąco pragną narody"... "Pius XII wskazał nam jasno na powody złego stanu stosunków międzynarodowych.... /między innymi/ na to, że niektóre narody, bez względu na ich wielkość, zostały pozbawione wolności, całości i bezpieczeństwa.... i szczególnie /wskazał Pius XII/ na prześladowanie religii i Kościoła".... "Zechciejcie się zapamiętać, że uspokojenie, którego pragnie Kościół, powinno być dokładnie odróżnione od odstąpienia lub zmiękczenia tej stanowczości, z jaką on /Kościół/ opiera się ideologią i układem życia, które są w jawnym i nieusuwalnym przeciwieństwie z nauką katolicką; dążenie do pokoju nie jest obojętnością, nie jest jakiegoś rodzaju niechęcią z niefortunnych krajów, gdzie prawo ludzi nie są uznawane, gdzie kłamstwo stało się systemem. Nie może tym bardziej Kościół zapomnieć bolesnej kalwarii Kościoła Miłoszenie w krajach gdzie wyznawcy wiary, idąc w zawody z męczennikami pierwszych wieków znoszą, dla sprawy Chrystusa, nieskończone cierpienie i męczarnie".

+ + + + +

Mowa, z której podaliśmy wyżej najważniejsze dla nas wyjątki - a która w całości jest już znana całemu światu z radio i prasy - została wygłoszona przez Papieża w Sali Konsystorskiej przy sposobności życzeń świątecznych, składanych mu przez św. Kolegium i proleturę. Od dawna nie było tak licznych Kardynałów kurialnych; podkreślił to w swej mowie pociesznej Kardynał Tisserant, i to jeszcze również fakt umiędzynarodowienia Kardynałów Kurii, wśród których mamy obecnie dwóch Francuzów, Ormianina, Hiszpana, Anglika, Niemca i Amerykanina /niemieckiego pochodzenia/, i 23 Włochów. Wśród Kardynałów nie biorących udziału w Kurii stosunkowo ilość Włochów jest jeszcze mniejsza.

Papież odczytał swe przemówienie głosem stanowczym i mocnym. U progu osiemdziesiątego roku życia, Ojciec św. wykazuje wiele energii i cieszy się doskonałym zdrowiem.

List wigilijny ks. Arcybiskupa Gawlina

Opiekun uchodźstwa polskiego, ks. Arcybiskup Józef Gawlina, wystosował na Boże Narodzenie 1959 orędzie do Emigracji polskiej. "List Wigilijny" ks. Arcybiskupa składa się z dwóch części. Pierwsza poświęcona jest głównie wspomnieniom z wieczorów wigilijnych czasu wojny. Drugą część dokumentu, dłuższą, podajemy tu dosłownie.

262

"Teraz, po 20 latach, kiedy dawne przestrogi nasze wreszcie przez aliantów uznane bywają za słuszne, kiedy ich szólowie stanu i generałowie dochodzą do tych samych wniosków co my przed kilkudziesięciu laty, obchodzimy Boże Narodzenie nadal na obojętnie, żywiąc jednak te same co przedtem ideały.

Nie mieszając religii z polityką, choć dobra polityka jest wykwitem miłości bliźniego, zwróćmy uwagę na głęboki sens Narodzenia Bożego.

"Bóg porzucił szczęście swoje", głosi kolęda, by się dla nas poświęcić i nas zbawić.

Jednorodzony Syn Boży "wyniszczył samego siebie, przyjmując naturę sługi" /Filip. 2. 7/. Upokorzył się aż do śmierci, do bolesnej, sromotnej śmierci Krzyżowej.

Oto jak nas miłował Ten, który w tajemce się urodził, by się poświęcić dla naszego zbawienia. Stać Go było na najwyższą cenę odkupienia, którą jest On sam.

W świetle tej niepojętej dobroci, tego nieślachanego samozaparcia się Syna Bożego, występuje w całym blasku znaczenie Chrztu świętego, który nam jako dzieciom Bożym otwiera bramę do zbawienia i szczęścia wiecznego. "Jeśli się ktoś nie odrodzi z wody i z Ducha Świętego nie może wejść do Królestwa Bożego". /Jan 3, 5/.

Tak więc rozumiemy jak wielkie znaczenie ma Chrzest Polski, którego tysiąclecie za 6 lat obchodzić chcemy. Z nim otrzymali ojcowie naszą wiarę i kulturę. Za wiarę jesteśmy wdzięczni, z kultury dumni. Do tego historycznego jubileuszu przygotowujemy się przez "Wielką Nowennę", którą bezbożnik niedawno nazwał "programem antypaństwowym". Pragnie on Tysiąclecie nasze wyprzedzić i zastąpić własnymi obchodami w 1960 r., które obmyślił dopiero wtedy, gdy się przekonał, że Wielka Nowenna Episkopatu Polskiego szturmem zdobyła serca całego Narodu. Gorączkowymi więc przygotowaniem stwarza on współzawodnictwo dla naszego Tysiąclecia chrześcijańskiego, zapominając o tym, że program nasz zakłada logicznie już istnienie Państwa Polskiego i wyraża radość i dumę, że Naród nasz w tak odległych wiekach już zaczął stawiać zręby swej państwowości. Nie utożsamiamy natomiast Państwa Polskiego z partią komunistyczną, którą rezi blask Rzplitej chrześcijańskiej, czerpiącej stale swe soki ożywcze właśnie z chrześcijaństwa. Do zerwania tysiącletnich więzów z Kościołem katolickim dąży nieprzyjaciół wytrwale i systematycznie.

Ktokolwiek nie ponny ciężkiego położenia Kościoła i Narodu w Kraju podpisywałyby się pod programem antykościelnym, nie przyniosłyby ulgi Narodowi polskiemu, a zapomniałyby o obowiązkach moralnych, jakie na każdym z nas ciąży.

Niech więc ci, co w przyszłym roku do Kraju się wybierają, pamiętają że Polska jest dumna ze swej tradycji państwo-kościelnej, że Jej jedyną, prawdziwą ostoją jest Wiera święta, której nasz czcigodny Naród od 1000 lat pozostał wierny.

Nie dajcie się zwieść przyjęciami ani wystawnymi biesiadami, nie pamiętajcie, że miliony Polaków pozbawionych jest artykułów pierwszej potrzeby, że szerokie masy znoszą niedostatki spowodowane nieżyłością i złą gospodarką komunistyczną.

Kiedy kroczyć będziecie ulicami odbudowanej Warszawy, pochylcie się i podejmijcie grudkę ziemi. W niej znajdziecie zskłęty bezmiar heroizmu i morze krwi powstańców warszawskich, którzy koszeni bezlitosnym ogniem wroga, na próżno oczekiwali pomocy tych, którzy z za Wisły ze spokojem patrzyli na to, jak kwiat narodu ginął bezpowrotnie.

Gdy staniecie przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza pamiętajcie o grobach katyńskich, do których kładli bezbronnych, związanych, mordowanych braci naszych.

A kiedy was oprowadzać będą po Ziemiach Odzyskanych, z których powrotu do Polski szczerze się radujemy, nie zapomnijcie zwrócić swój wzrok na Wschód i przesłać kochające pozdrowienie do Lwowa i Wilna, wyrwanych z ciska Macieży żywej, ciągle otwartą raną krwawiącą.

Tysiąc szkół - ten punkt programu jest zdrowy - ale nie tysiąc szkół bez Chrystusa i bez nauki religii. Gdy wam szkoły pokazywać będą, pytajcie dlaczego krzyża w klasach nie ma. Jeżeli do budowy szkół przyczynić się macie, chętnie to uczynicie, ale macie jako ofiarodawcy prawo stanowienia, ażeby one nie były rozsiednikami bezbożnego komunizmu. Między bezbożnym materializmem a wymawianiem Żywego Boga istnieje przepaść nie do przebycia. Każdy Polak odda "co jest cesarskiego cesarzowi" /Łuk. 20, 25/, ale jeżeli państwo żąda co jest Bożego, mianowicie duszy, tedy katolik musi się takiej chciwości sprzeciwić. Zresztą sami widzicie jak na Zachodzie nawet socjaliści pozbywają się marksizmu jako teorii fałszywej i zgubnej.

Gdy was po Nowej Hucie, mieście stutysięcznym, oprowadzać będą, wyrażcie pragnienie zwiedzenia kościoła, którego nie ma! Od roku reżym nie dał pozwolenia na budowę żadnego kościoła.

I gdy dzieci widzieć będziecie na ulicach i placach miast, pytajcie o los milionów dzieci, które "legalnie" zostały przed urodzeniem zamordowane.

Kto się zdecyduje odwiedzić Kraj, niech nie zapomni ukłonić się Matce Bożej Częstochowskiej, której tron jasnogórski jest duchową Stolicą Polaki. Proszę i błagam was, Najdrożsi, nadajcie podróży waszej charakter religijny.

Nie zapomnijcie przede wszystkim, że naszym prawdziwym tysiącleciem historycznym jest rocznica Chrztu Polski, do której przygotowujemy się przez Wielką Nowennę. Jej program wypływa ze źródeł wiekuiących, Bożych. "Fundamenty jego są na górach świętych" /Ps. 86, 1/. Jest on złożony na prowie Bożym objawionym i naturalnym, a więc na najpewniejszych i niewzruszonych podwalinach.

Gdy czas tego chrześcijańskiego tysiąclecia nadejdzie, połączymy się wszyscy w obchodach i pielgrzymkach na samej Jeanej Górze, gdyż do 1966 roku wiele w Polsce na lepsze się zmieni.

Bądźcie wierni, Najmilsi, tak jak "Bóg jest wierny, przez którego jesteście wezwani do wspólnoty Syna Jego Jezusa Chrystusa, Pana naszego" /1 Kor. 1, 9/.

Niech więc Dzieciątko Jezus, Książę Pokoju, błogosławi nam wszystkim miłościwie; niech Nowy Rok pod Jego błogosławiącą ręką dla nas i dla Kraju będzie rokiem postępu w dobrym i czasem zbawienia.

A teraz przyjmijcie od waszego starego biskupa, który od początku z wami dzielił wojenny trud i wygnńczy łos, szczerze życzenia i błogosławieństwo".